

patrywał się rudemu człowiekowi o zielonych oczach z uporem i wstrętem.

Hubert wstał, i wyciągając rękę do Blondela, rzekł:

— No, bez urazy! Każdy pracuje dla swego pana. Ty dla króla, ja dla prezydenta republiki. Jeżeli kiedyś będziesz chciał założyć trafikę...

Blondel zeskoczył nie spiesząc się z bilardu, wzruszył ramionami i wyszedł do izby stołowej.

— Panie merze — rzekł Hubert głuchym głosem — biorę pana za świadka, jak tu traktują dobrych republikanów. Ale on mi za to odpowie przy najbliższych wyborach.. Nic straconego. Ja wszystko notuję w swoich papierach, chociaż nie umiem pisać! Słyszycie — wy wszyscy, którzyście się śmiali przed chwilą?!

To mówiąc, patrzył na wszystkich zimnym przenikliwym wzrokiem. W głębi siebie wszyscy czuli się zmieszani, jak gdyby stali przed sędzią. Cynizm, z jakim Hubert postawił mera po swojej stronie, jak gdyby ten był jego współnikiem i przyjacielem — wycisnął krople potu na tysem czole p. Jules'a. Hubert zapłacił za wino i zwrócił się swym spokojnym krokiem ku drzwiom. Gdy był na progu, odwrócił się jeszcze:

— Idę się zobaczyć z braćmi... Ale, ale, wracam z tunelu. Widziałem spustoszenie. Jakiś przekłety lajdak zrobił zamach, powiem o tem zaraz Elaszowi i Szymonowi. W każdym razie, trzeba będzie odnaleźć szelmę, który nam wyrządza podobne szkody. Życie dla uczciwych ludzi staje się nie do zniesienia!

Poczem zniknął w ciemnym otworze drzwi. Na-

tychmiast sala się opróżniła tak, jakby wyjście tego człowieka przywróciło wszystkim swobodę ruchów, z czego każdy starał się skorzystać, aby ukryć się w takim miejscu, gdzie podobne wizyty nie mogłyby się powtórzyć. Roubion i jego żona przy pomocy służby zamykali starannie wrota i drzwi od oberży, wychodzące na ulicę. W sali pozostał tylko Patryk, któremu gospodarze życzyli dobrej nocy. Chociaż nikogo, oprócz niego, nie było w pokoju, usłyszał jednak lekki szmer. Domyślił się, że ktoś rozbiera się obok w izbie stołowej, do której drzwi były zamknięte, a która połączona była z salą okienkiem, do podawania potraw. I usłyszał wkrótce głos komiwojażera, który, nachylony przed tym otworem, mówił:

— Dobry wieczór, panie Patryku! Gdyby pan czego potrzebował, proszę na mnie zawołać.

Te wszystkie szczegóły miały na zawsze utkwąć w pamięci Patryka, lecz wtedy nie podeirzywał on ich wartości. Odpowiedział grzecznie Blondelowi, i wyciągnął się na materacu, który mu położyli na bilardzie. Gdy leżeli już obaj, rozmowa znów się rozpoczęła.

— Czemu pan nie poszedł spać do swego wuja — zapytał Blondel.

— Stukałem do jego drzwi i wołałem, zapewne wszyscy spali, nie chciałem więc ich budzić.

— Jak się miewa panna Magdalena?

— Zapewne dobrze — dziękuję!

— Kiedyż wesele?

— Niech pan zapyta o to mego wuja.

Blondel zrozumiał, że był niedyskretnym. Zmienił temat, i doszli zaraz do rozmowy o zamachu

i ostatnich zbrodniach, które komiwojażer stanowczo składał na karb braci Vautrins.

— Och! — powiedział Patryk — po pierwsze niema dowodów, a następnie w Clermont Ferrand — tak jak tutaj — wszyscy są zdania, że tego wszystkiego nie potrafiliby dokonać trzej bracia.

— Ale trzej bracia i siostra uczynić mogą wiele.

— Co jest nie do uwierzenia — upierał się Patryk — to to, że nie znaleziono żadnych śladów zbrodniarzy, tak u Camusa, jak i u Lombarda.

— Możliwe. Ale co jest pewne, to to, że ani Camus ani Lombard nie otworzyliby drzwi swoich w nocy, gdy ich zamordowano, gdyby nie usłyszeli z ulicy jęków i głosów tej małej, dzikiej Zcé... To siostra ich przyciągała...

Wtem obaj mężczyźni zamilkli jednocześnie, i siedli na swych postaniach, nadsłuchując: z ulicy dochodziły do nich jęki.

— Słyszal pan? — zapytał zmienionym głosem Blondel.

Patryk nie miał siły nawet odpowiedzieć. Słyszal, jak komiwojażer zeskoczył na podłogę i przedostawał się z ostrożnością do sali bilardowej.

— Możliwe pomyśleć, że mordują kogoś za drzwiami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Cierpicie bóle?

Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak uśmierzać bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller z marką „Elsafluid“. — Jest on rzeczywiście dobry! — To nie jest reklama! Probny tuzin 5 kor. franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 127 Kroacya. (1)

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego  
który posiada  
własny wyrób trumien Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Telefon 331

## Magazyn Futer

Synów Stanisława Wrońskiego

Lwów, Teatralna 5 — Tarnów, Sobieskiego 5.

Kraków, Plac Szczepański 2

Futra wszelkiego rodzaju.

Pierwszorzędne pracownie.

## Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

(Główny skład Pathéfonów)

mają zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców, że chcąc sprostać potrzebom wynikającym z wielkiego i codziennie rosnącego zainteresowania się P. T. Publiczności naszymi **Pathéfonami** i odpowiedzieć godnie zadaniom, jakie nakłada tak wielkie i zaszczytne zaufanie P. T. Klienteli i niezwykle szybkie a szerokie rozpowszechnienie się naszych **Pathéfonów**,

przenieśli sklep i składy do nowego, odpowiednio obszerniejszego lokalu:

**Kraków, ul. Szewska 22/2.**

## Każda Pani

która o zdrową pielęgnację skóry dba, a przeważnie piegi zgnubić chce, jak i miękką skórę i białą cerę utrzymać zamierza myje się tylko

Mydłem „Steckenpferd“

z mleka liliowego

(Marka ochr. Steckenpferd)

Bergmanna & Co., Tetschen a. E.

sztuka po 80 hal. do nabycia w aptekach, drogeriach i sklepach perfumeryj.



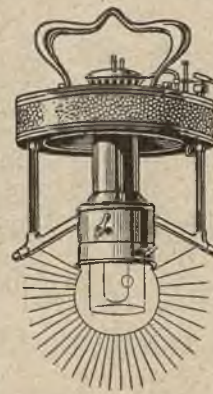
Do nabycia u firmy Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

## Dla Panów

Artykuły Hygieniczne gumowe i rybne 12 sztuk sort. I jakości pod gwarancją Kor. 3— i 4— Przy odbiorze 3 tuzinów dają flakon perfum w dowolnym zapachu **gratis**. Wysyłki odwrotną pocztą skuteczną

L. Korzeniowski, Kraków, ul. Floryańska L. 22.

## Światło spirytusowe „Wiktorin“



jest najlepszym, najdoskonalszym i efektywnym światłem światowym dla wszelkich zapotrzebowania w życiu!

### Zalety:

Minimalna konsumpcja materyału, nieograniczone używanie, nieograniczona trwałość, absolutne bezpieczeństwo, niedorównana siła światła, łatwy transport, gustowny wygląd.

Patentowane we wszystkich krajach. — Odznaczone pierwszymi nagrodami.

**Daleko idąca gwarancja.**

Lampy i szkła w pięknym wykonaniu według osobnego cennika i prospektów.

FABRYKA TOWARÓW METALOWYCH

**Wiktorin & Co.**

Wiedeń V., Margarethenstrasse Nr. 120.

Skład wzorów Wiedeń VI., Magdalenenstr. Nr. 6.

Składy: w Wiedniu II., Taborstrasse 17.

w Wiedniu III., Alserstrasse 21.

w Bernie, Lichtensteingasse 2.

w Budapeszcie, Baross utca 1.

G. k. Uprzyw. Akc. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany

**„MERCUR“**

Filia w Krakowie - - - - ulica Floryańska 28.

Kapitał akc. 40,000.000 K.

Fundusz rezerw 17,000.000 K.

Oddział losowy poleca do najbliższych ciągnięć:

**Losy Wied. Komunalne**

losowanie 2 listopada 1911 r.

Główna wygrana 300.000 K.

**Losy Węg. Premiowe**

losowanie 15 listopada 1911 r.

Główna wygrana 240.000 K.

**Losy Tureckie**

losowanie 30 listopada 1911 r.

Główna wygrana 400.000 Frk.

na dowolne raty miesięczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

**Lalki**

Zabawki, Konie na biegunach, Gry towarzyskie

poleca w wielkim wyborze

**C. SZCZURKOWSKI**

W KRAKOWIE

**ul. Grodzka 2**